

KS. DANIEL OLSZEWSKI

NAUCZANIE KOŚCIELNE W KRÓLESTWIE POLSKIM W XIX WIEKU *

Dotychczasowe badania dotyczące nauczania kościelnego w Polsce w XIX wieku ograniczały się głównie do teorii kaznodziejstwa i katechezy, przy czym przedmiotem studiów stały się prawie wyłącznie publikowane źródła kaznodziejские i katechizmowe¹. W niewielkim natomiast stopniu wykorzystano dotychczas dziewiętnastowieczną dokumentację archiwalną dotyczącą się przepowiadania kościelnego². Celem niniejszego studium jest ukazanie możliwości badawczych, jakie otwierają przed badaczem kościelnego przepowiadania archiwalia diecezjalne byłego Królestwa Polskiego. Przebadano ponadto prasę kościelną która dostarcza bogatych informacji na temat kościelnego nauczania, zwłaszcza w odniesieniu do drugiej połowy poprzedniego stulecia. Inne źródła (np. podręczniki teologii pastoralnej, pamiętniki, wspomnienia) mają charakter dokumentacji uzupełniającej.

Źródła dziewiętnastowieczne rozróżniają przepowiadanie, które miało miejsce na terenie kościołów parafialnych oraz nauczanie religii w szkole. To ostatnie łączy się ściśle z zagadnieniem sieci szkolnictwa, programów szkolnych, polityki władz zaborczych wobec wychowania i nauczania szkolnego młodzieży itp. Są to zagadnienia, które wymagają odrębnego studium na podstawie źródeł dotyczących szkolnictwa i oświaty, z zastosowaniem odrębnych metod badawczych. Zajmiemy się na tym miejscu przede wszystkim przepowiadaniem słowa Bożego na terenie kościołów para-

* W przypisach zastosowano następujące skróty zbiorów archiwalnych:

- ADK — Archiwum Diecezjalne w Kielcach
ADE — Archiwum Diecezjalne w Łomży
ADPŁ — Archiwum Diecezjalne w Płocku
ADS — Archiwum Diecezjalne w Siedlcach
ADWł — Archiwum Diecezjalne we Włocławku

¹ Podstawową literaturę przedmiotu przytaczam w pracy: *Kazanie jako źródło badań dziejów kultury i mentalności religijnej* (na przykładzie rękopisów biskupa kieleckiego Macieja Majerczaka, 1800–1870), „*Studia z Historii Kaznodziejstwa i Homiletyki*” 3 (1982) s. 73–76. Por. także opracowania syntetyczne: M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 3 cz. 1, Lublin 1977, s. 75–121; P. Poręba, *Dzieje katechetyki*, tamże, s. 123–185.

² Wśród nielicznych prac zwraca uwagę: W. Jemielity, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818–1872*, Lublin 1972, s. 257–272.

fialnych i innych miejsc kultu, a więc nauczaniem kościelnym związanym ściśle z kultem parafialnym.

W ramach tak sformułowanej problematyki badawczej należy rozróżnić dwa rodzaje przepowiadania: kaznodziejstwo i katechizację. Jest to rozróżnienie typowe dla okresu potrydenckiego. Wprowadzają je dekrety soboru trydenckiego i odtąd utrzymuje się ono zarówno w teorii, jak i w praktyce duszpasterskiej. W Polsce przyjmuje je między innymi podręcznik duszpasterski bpa Bernarda Maciejowskiego (*Epistola pastoralis*), napisany dla duchowieństwa diecezji krakowskiej i gnieźnieńskiej. Ostatcznym celem katechizacji jest nauczanie zasad wiary, a kaznodziejstwa — poprawa obyczajów³. Podział taki utrzymywał się aż po wiek XX. Te oba rodzaje przepowiadania kościelnego (kaznodziejstwo i katechizacja) zostaną omówione w dwu pierwszych częściach artykułu. Należy ponadto wyodrębnić przepowiadanie rekolekcyjne i misyjne; upowszechniło się ono bowiem na ziemiach polskich w interesującym nas okresie (zwłaszcza w końcu XIX w.). Według dziewiętnastowiecznych podręczników homiletycznych, kazania misyjne i rekolekcyjne stanowią zwarty cykl nauk przedstawiających słuchaczom ważniejsze prawdy dogmatyczne i moralne. Ich celem było poruszenie sumienia słuchaczy i nawrócenie grzeszników⁴. Przepowiadanie misyjne i rekolekcyjne zostanie omówione w ostatniej — trzeciej części tego artykułu. Analiza praktyki kaznodziejskiej, katechizacji, rekolekcji i misji ludowych umożliwi odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu przepowiadanie kościelne formowało wyobrażenia religijne ludu i wpływało na ogólny poziom uświadomienia religijnego wiernych.

PRZEMIANY W DZIEDZINIE KAZNODZIEJSTWA

Podręczniki teologii pastoralnej i prawodawstwo kościelne poprzedniego stulecia rozróżniały w praktyce kaznodziejskiej trzy rodzaje nauk: kazania, homilie i nauki katechizmowe⁵. Pierwszy w Polsce dziewiętnastowieczny podręcznik teologii pastoralnej, pochodzący z Francji i przełożony na język polski z rozkazu biskupa gnieźnieńskiego Ignacego Raczyńskiego (*Teologia pastoralna czyli sposób jak kapłani mają kierować duszami i zarządzać dobrze parafiami*, Łowicz 1809, t. 1—2), określał kazanie

³ J. Kracik, *Katolicka indoktrynacja doby saskiej w parafiach zachodniej Małopolski*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 20 (1973) z. 6, s. 13—27.

⁴ M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa...*, s. 113—115.

⁵ Tamże, s. 90—91. W ramach podstawowego podziału na kazania, homilie i nauki katechizmowe rozróżniano ponadto kazania: dogmatyczne, polemiczne, moralne, homiletyczne, katechetyczne (F. Giftschütz, *Teologia pasterska*, t. J. Chodani, Wilno 1824, s. 159—160), a także liturgiczne i biblijne (*Teologia pasterska z różnych autorów, a szczególnie z Ojców Kościoła zebrana*, Lwów 1844, s. 127).

jako „dyskurs ciągły w materii szczególnej”. Jeżeli temat kazania zaczerpnięty był z ewangelii lub z lekcji mszalnej, wtedy — według omawianego podręcznika — kazanie miało charakter homilii (tamże, wyd. II, Wilno 1842, s. 83—84). Natomiast nauka katechizmowa jest „pierwszą nauką” i „pierwszym środkiem”, który „prowadzi do poznania Boga i prawa” (s. 44). Podobne stanowisko, dotyczące rodzajów przepowiadania kościelnego, reprezentowała *Teologia pasterska* profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego Franza Giftschütza, przełożona na język polski przez jego ucznia J. K. Chodaniego (Wilno 1824) i używana powszechnie w seminariach duchownych Królestwa Polskiego. Autor rozróżniał podwójnych słuchaczy: jednych, którzy mają już wystarczającą znajomość zasad wiary i obyczajów, potrzebujących tylko jej „wzmocnienia i rozszerzenia”, oraz drugich, którzy nie znają jeszcze dostatecznie „pierwszych początków” wiary. Pierwsi powinni być — zdaniem Giftschütza — nauczani za pomocą kazania i homilii, drudzy poprzez nauki katechizmowe (s. 70, 159—160).

W świetle tego, co powiedziano staje się zrozumiałe, dlaczego władze diecezjalne zalecały duszpasterzom głoszenie w niedziele i święta nauk katechizmowych w miejsce homilii i kazań. Tendencja taka rysuje się wyraźnie we wszystkich diecezjach Królestwa Polskiego. Biskup diecezji kujawsko-kaliskiej Józef Szczepan Koźmian w liście pasterskim wydanym w styczniu 1824 r. napominał księży, aby nie zaniedbywali nauczania „początków i zasad wiary”. Stwierdzał, że „więcej pożytku dla zgromadzonego ludu w kościele Bożym przynosi nauczanie katechizmu, aniżeli wyrażone kazanie napchane szumnym wysłowieniem”. W kilka lat później (w okólniku z 14 III 1830 r.) bp Koźmian nakazywał, aby „nauki katechizmowe w każde święto i niedzielę w parafialnych kościołach bywały”. Następca Koźmiana na biskupstwie wrocławskim bp Walenty Maciej Tomaszewski w liście pasterskim z 21 III 1846 r. pisał, że „dobry katechizm” i „dobre kazanie” przynoszą wiernym „największy” pożytek i przypominał duszpasterzom o obowiązku głoszenia „nauk katechizmowych”. Administrator diecezji kielecko-krakowskiej Maciej Majerczak w okólniku z 22 IV 1854 r. zwracał uwagę na „zaniedbane nauki katechizmowe w kościołach” i płynącą stąd „konieczność nieświadomości ludu w przedmiotach wiary”.

Obszerne uzasadnienie potrzeby głoszenia nauk katechizmowych znajdujemy w liście pasterskim administratora diecezji płockiej Tomasza Myślińskiego, wystosowanym do duchowieństwa 11 X 1853 r. z okazji objęcia przez niego rządów w diecezji. Administrator Myśliński twierdził, że celem kazania jest przedstawienie wiernym określonej prawdy wiary („jednej dowodzącej prawdy”). Wymaga ono od słuchaczy — zdaniem Myślińskiego — „wielkiego natężenia uwagi” i „większego polotu myśli”; z tej

racji może być głoszone do słuchaczy bardziej wykształconych. Obok kazań rządcą diecezji plockiej wyodrębnił homilie, które polegają na wyjaśnianiu perykopy ewangelicznej („rozbieraniu ewangeli”) przy pomocy „obrazów i przykładów”. Homilia może być zatem zrozumiała dla słuchacza o mniejszym wykształceniu. Natomiast nauki katechizmowe mają za cel — stwierdza administrator Myśliński — systematyczne wyjaśnianie pacierza i podstawowych pojęć o Bogu: „przez rozbieranie 12 artykułów składu apostolskiego, czyli w co mamy wierzyć, przez tłumaczenie modlitwy Pańskiej, czyli o co prosić Boga, przez rozbieranie przykazań, czyli co mamy czynić a czego się wystrzegać, przez rozbieranie sakramentów świętych, czyli środków otrzymania łaski boskiej”. Z tej racji — zdaniem administratora Myślińskiego — nauki katechizmowe są „najzdrowszym pokarmem, manną słowa Bożego dla ludu”. Rządcą diecezji plockiej formuluje następnie konkretne postulaty: „na wsi więc, gdzie większość stanowi klasa nieoświecona, przez nauki katechizmowe przemawiać należy, bo one tam najwłaściwsze, a zatem najkorzystniejsze będą, w miastach zaś, gdzie myśl słuchacza wyżej sięga kazania i homilie są odpowiednie”⁶.

Sprawa kaznodziejstwa była przedmiotem żywych zainteresowań władz państwowych. W kilka lat po utworzeniu Królestwa Polskiego, dnia 29 XI 1823 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego skierowała pismo do władz diecezjalnych, w którym zwraca uwagę, że w „niektórych kościołach parafialnych zaniedbywane jest wykładanie ludowi nauki religijnej w dni świąteczne” i zaleca, aby „raz na zawsze położona została tama wypadkom tego rodzaju”. Konsystorz krakowski w okólniku z 21 II 1824 r. skierowanym do proboszczów krakowskiej diecezji, a pracujących na terenie Królestwa Polskiego, nawiązując do pisma Komisji Rządowej z 29 XI 1823 r., nakazywał, by „w dni niedzielne i święta ludowi regularnie na nabożeństwo zebranemu wykładali naukę religii w sposobie katechizmowym homilijnie połączonym”. Podobnej treści okólniki skierowały do duchowieństwa w latach dwudziestych poprzedniego stulecia władze diecezjalne Łomży (12 I 1824 r., 3 XI 1829 r.) i Włocławka (w styczniu 1824 r., 9 V 1826 r.)⁷.

W końcu lat dwudziestych pojawiły się nowe okoliczności, które zdecydowały o sytuacji w kaznodziejstwie na obszarach Królestwa Polskiego. Klimat społeczno-polityczny, jaki wytworzył się w przededniu wybuchu powstania listopadowego wpłynął w sposób zasadniczy na charakter przepowiadania kościelnego. Fala nabożeństw odprawianych za dziesiątki „prawych Polaków i Polek” ogarnęła cały kraj. Podczas egzekwi wygła-

⁶ ADWł: *Rozporządzenia 1821—1827, 1838—1880*; ADK: sygn OA-2/6 ADPł: *Akta w przedmiocie nauk*.

⁷ ADK: sygn. OA-2/1; ADPł: *Akta w przedmiocie nauk*; ADWł: *Rozporządzenia 1821—1827*; W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 257—258.

szano kazania i mowy patriotyczne. Od pierwszych chwil powstania wystąpiły elementy sakralizacji poczynań wolnościowych. Religia służyła rozbudzeniu i umocnieniu poczucia narodowego. Mimo oficjalnego antyrewolucyjnego kursu polityki papieża Grzegorza XVI, biskupi Królestwa Polskiego — jak słusznie stwierdza J. Ziółek — poszli za narodem. Po stronie powstania opowiedzieli się zdecydowanie biskupi: krakowski Karol Skórkowski i kujawsko-kaliski Józef Szczepan Koźmian.

Ordynariusz krakowski w kolejnych swoich listach pasterskich i odezwach kierowanych do duchowieństwa (z 10 XII 1830 r., 1 II, 5 III, 10 IV 1831 r.) podkreślał, że od zaangażowania kapłanów zależne jest pełne powodzenie usprawiedliwionego zrywu zbrojnego Polaków. Głosił, że powstanie zobowiązuje moralnie do walki nie tylko ze względów politycznych, ale i religijnych. Jego idee, podkreślające unię Kościoła z narodem, docierały do duchowieństwa po obu stronach granicy. Na stwierdzenia biskupa krakowskiego wielokrotnie powoływali się księża w kazaniach patriotycznych. Biskup wrocławski Koźmian na prośbę Kaliskiego Komitetu Obywatelskiego wydał odezwę (5 XII 1830 r.), w której nakazywał księżom głoszenie kazań i odprawianie mszy w intencji powstania. Również czynniki państwowe apelowały do kleru o odprawianie modłów i nabożeństw w intencji powstania, nakazując głoszenie kazań proinsurekcyjnych.

W przekazach źródłowych, szczególnie pamiętnikarskich, można czytać informacje o powszechnym entuzjazmie kleru parafialnego i o podejmowaniu przez księży agitacji niepodległościowej z ambony (dotyczą one głównie okresu od połowy stycznia 1831 r.). Kaznodzieje nawiązywali w kazaniach patriotycznych do symboli biblijno-mesjanistycznych. Często powtarzającym się motywem biblijnym była walka Machabeuszów w obronie religii prześladowanej przez Seleucydów. Metaforą biblijną wykorzystywaną chętnie przez kaznodziejów była postać Samsona, który „jednym wstrząśnięciem nieprzyjaciół ruinami przywalił”. Wyraźne akcenty mesjanistyczne widoczne były w porównywaniu narodu polskiego z walczącym narodem wybranym — Izraelem. Naród polski traktowany był w kazaniach jako „nowe Jeruzalem”, walczące przeciw wrogom Boga⁸.

W latach, które nastąpiły po upadku powstania listopadowego, sprawa treści patriotycznych w kazaniach zachowała nadal swą aktualność. Stała się ona przedmiotem szczególnej troski władz Królestwa Polskiego. W

⁸ Obszerną dokumentację źródłową ukazującą klimat religijny, jaki towarzyszył wypadkom związanym z genezą i przebiegiem powstania listopadowego zawierają artykuły: E. Jabłońska-Deptułowa, *Z problematyki ideologii religijnej i życia religijnego okresu powstania listopadowego*, „Roczniki Humanistyczne” 28 (1980) z. 2 s. 29—78; J. Ziółek, *Patriotyczna postawa duchowieństwa w czasie powstania 1830—1831 roku*, tamże, s. 79—103; J. Kracik, *Duchowieństwo Wolnego Miasta Krakowa i Galicji wobec powstania listopadowego*, tamże, s. 159—175.

kilka miesięcy po upadku powstania członek Rządu Tymczasowego (powołanego przez cara Mikołaja I) gen. Józef Rautenstrauch, odpowiedzialny za sprawy wyznań religijnych, w piśmie z 6 II 1832 r. skierowanym do biskupa augustowskiego Mikołaja Manugiewiczza zwraca uwagę na kaznodziejstwo i przypomina duchownym, że ich obowiązkiem jest głosić pokój i uległość. Stwierdza, że większość kapłanów nie stara się wzbudzać u słuchaczy żalu za popełnione błędy, a niekiedy zamiast nauki o Bogu wygłaszają rozprawy historyczne i polityczne. Generał nie ukrywał, że na przyszłość pragnie temu zapobiec. Dnia 6 XI 1833 r. dyrektor prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego wydał zarządzenie, w którym stwierdzał, że „znaleźli się kapłani, co zamiast wpajania w umysły i serca powinnej monarsze wierności [...] poważyli się zgubnie przekładać nauki i przewrotne rozszerzać zdania”. Podobnej treści zarządzenia Komisja Rządowa ponawiała w latach trzydziestych (13 IV 1836 r., 24 III 1837 r.) i czterdziestych (10 IX 1842 r., 14 III, 16 VII 1846 r.).

Na skutek tych reskryptów Komisji Rządowej władze diecezjalne zobowiązywały księży do ścisłego przestrzegania w praktyce kaznodziejskiej zaleceń państwowych. Konsystorz kielecki, nawiązując (w okólniku z 11 X 1842 r.) do reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (z 10 IX 1842 r.) stwierdzającego, że „niektórzy kapłani miewający kazania nie posiadają odpowiedniego w tym względzie usposobienia”, upominał duchowieństwo, aby „usilnie pracowało nad usposobieniem siebie do pierwszego w zawodzie duchownym obowiązku” (tj. do głoszenia kazań). Okólnik kielecki zaznaczał, że „konsystorz widzi się być spowodowanym” zobowiązać dziekanów, aby „dostrzegłszy w kapłanach ambonę zajmujących uchybienia, o takowe ich [...] strofowali i karcili, a gdyby nie skutkowało konsystorzowi donosili”.

W dwa lata później (16 III 1846 r.) Konsystorz Jeneralny w Kielcach „polecał” proboszczom, aby lud nauczali „w sposobie zrozumiałym i przystępnym”, zwłaszcza w materii czwartego przykazania, które jest „dziś tak mało rozumiane”. Konsystorz obarczał proboszczów odpowiedzialnością za „uchybienia” wikariuszów i zobowiązywał jednocześnie dziekanów, aby zawiadamiali władzę diecezjalną o „uchybieniach” proboszczów lub wikariuszów „niezgodnych z obecnym stanem kraju”, które „szkodliwe tylko wrażenia i usposobienia” u słuchaczy mogą spowodować. Konsystorz kielecki powołuje się w uzasadnieniu powyższej decyzji na reskrypt KRSWiD z 14 III 1846 r. Po upływie kilku miesięcy Konsystorz Jeneralny diecezji kielecko-krakowskiej skierował do duchowieństwa kolejny okólnik (20 VII 1846 r.), w którym stwierdzał, że niektórzy z młodych księży „poważają się” niekiedy „mieszać do kazań materie polityczne” i używać „wyrażeń nie mających związku z religią i moralnością”.

I tym razem kielecka władza diecezjalna, nakazując unikać takich „nadużyć”, powołuje się w uzasadnieniu swojej decyzji na reskrypt wydany świeżo (16 VII 1846 r.) przez KRSWiD.

Przytoczony przykład diecezji kielecko-krakowskiej wskazuje, że ponawiane systematycznie przez władzę kościelną w okresie po upadku powstania listopadowego zakazy zamieszczania w kazaniach treści patriotycznych powodowane były analogicznymi zarządzeniami wydawanymi przez władze cywilne. Podobna sytuacja istniała w tym względzie w innych diecezjach Królestwa Polskiego. Administrator diecezji płockiej Teodor Franciszek Myśliński, nakazując (20 VII 1854 r.) duchowieństwu, aby „do kazań nie mieszało treści politycznych”, uzasadniał ten nakaz reskryptem wydanym przed kilku dniami (14 VII tr.) przez namiestnika Królestwa Polskiego. Zaznaczyć jednakże należy, iż nie zawsze takie zarządzenia władzy diecezjalnej łączyły się bezpośrednio z analogicznymi nakazami władz cywilnych. Tak na przykład biskup podlaski Beniamin Szymański w liście pasterskim wydanym z okazji objęcia przez siebie rządów w diecezji nakazywał księżom, by wykładali naukę chrześcijańską, „nie wdając się [...] w obce materie”; nakaz ten nie był bezpośrednio spowodowany podobnym zarządzeniem władz cywilnych.

Rozporządzenia, zarówno państwowe jak i kościelne, zakazywały ponadto poruszania w kazaniach tematyki dotyczącej się „obcych wyznań”. KRWRiOP w reskrypcie z 26 VI 1826 r. polecała duchownym, żeby „wstrzegali się” używania w kazaniach „wyrazów obrażających wyznania obce, a to dla niedawania powodu do niezgody i drażliwości umysłów, szczególnie po osadach fabrycznych, gdzie liczba osiadłych różnowierców jest znaczniejsza”. Podobnej treści rozporządzenia Komisja Rządowa ponawiała w następnych latach (24 VI 1845 r., 3 I 1846 r.). Należy przypuszczać, że te reskrypty rządowe dotyczyły między innymi wyznawców prawosławia, a więc rosyjskich urzędników rozproszonych w miastach Królestwa Polskiego. Powyższe zarządzenia władz rządowych były zamieszczane następnie w okólnikach niektórych diecezji kierowanych do duchowieństwa diecezjalnego. Administrator diecezji kujawsko-kaliskiej Walenty Maciej Tomaszewski w liście pasterskim z 28 III 1846 r. postanawiał: „zakazujemy najmniejszego wyrazu ku prześladowaniu obcej religii i osób ją wyznających”. Administrator diecezji płockiej Tomasz Franciszek Myśliński, nakazywał duchowieństwu (w okólniku z 20 VI 1854 r.), „aby do kazań nie mieszało treści politycznych”, jednocześnie „aby wstrzymało się od dawania najmniejszego nawet powodu do osobistej obrazy i ogólnego rozdrażnienia różnowierców”. Zaznaczmy, że rządca diecezji płockiej powoływał się przy tym na reskrypt namiestnika Królestwa Polskiego (z 14 VII 1854 r.). Związek przytoczonych powyżej roz-

porządzeń diecezjalnych z wydanymi uprzednio w tej sprawie zarządzeniami władz państwowych narzuca się zatem z całą oczywistością.

W świetle powyższych analiz staje się zrozumiałe, dlaczego władze diecezjalne domagały się od księży, zwłaszcza młodych, by przygotowywali kazania na piśmie przed ich wygłoszeniem. Zarządzenia takie pojawiają się w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Biskup wrocławski Walenty Maciej Tomaszewski w liście pasterskim z 21 III 1846 r., skierowanym do proboszczów i wikariuszów, a poświęconym w całości nauczaniu kościelnemu, nakazywał, aby każdy wikariusz „dostatecznie” przygotowywał kazanie, a przed jego wygłoszeniem „podał do przeczytania proboszczowi”. Jeśli zaś proboszcz dostrzeże „niedorzeczności w nim napisane ma nam donieść i niedorzeczne napisane kazanie przesłać”. Należy zaznaczyć, że powyższe zarządzenie było poprzedzone re-skryptem dyrektora prezydującego w KRSWiD (z 14 III 1846 r.), który nakazywał, aby „kazania były przez wikariuszów pisane i przez proboszczów sprawdzone”. W następnych latach ponawiane były nakazy pisania przez księży kazań przed ich wygłoszeniem. Administrator diecezji płockiej T. F. Myśliński w liście pasterskim z 27 VI 1854 r. zobowiązywał dziekanów, aby w protokołach wizyt dziekańskich zaznaczali, „czy księża posiadają pisane kazania”. Kapłani, którzy tego zalecenia nie będą przestrzegać — czytamy w liście pasterskim administratora Myślińskiego — „zostaną wykluczeni od beneficjów”.

W dwa miesiące później (20 VII 1854 r.) administrator Myśliński zarządzał: „aby kazania po wszystkich kościołach diecezji płockiej były odtąd przed ogłoszeniem z ambony na piśmie przygotowane i przez drugiego kapłana ze strony JW administratora do tego przeznaczonego przejrzane”. Dołączył również imienną listę kapłanów w poszczególnych dekanatach, którzy upoważnieni są przez władzę diecezjalną do „odczytywania” kazań i do „prostowania dostrzeżonych usterek”. Rządca diecezji płockiej wyjaśnia, że powyższe zarządzenie zostaje wydane „dla uniknięcia na przyszłość wszelkich nieporozumień”. Przypomnijmy, że okólnik administratora Myślińskiego z 20 VII 1854 r. dotyczył treści „politycznych” znajdujących się w kazaniach oraz „osobistej obrazy” i „rozdrażnienia różnowierców”. Wynika z tego, że zobowiązanie księży, by pisali kazania i oddawali je do sprawdzenia przed wygłoszeniem miało za cel wyeliminowanie z praktyki kaznodziejskiej wszelkich aluzji do aktualnej sytuacji politycznej kraju⁹.

Władze diecezjalne, nakazując księżom pisanie kazań, domagały się jednocześnie przyswojenia sobie dokładnie ich treści i wygłaszania z pa-

⁹ ADK. sygn. OA-2/4, OA-2/5; ADPł: *Akta w przedmiocie nauk*; ADS: sygn. 410; ADWł: *Rozporządzenia 1838—1880*; W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 260—261.

mięci. Łączy się to z zakorzenionym zwyczajem odczytywania przez księży kazań w niedziele i święta. Istnienie takiej praktyki, zwłaszcza u księży młodych, stwierdzają świadectwa źródłowe pochodzące z różnych diecezji Królestwa Polskiego. Z kolejnych okólników, wydawanych przez władzę diecezjalną we Włocławku (9 V 1826 r., 16 III 1831 r.), dowiadujemy się, że „wielu” młodych kapłanów zaniedbuje głoszenia kazań, a „czasem tylko mówki z karty czytać sobie pozwala”. Administrator diecezji włocławskiej Walenty Maciej Tomaszewski w liście pasterskim z 21 III 1846 r. pisał z „boleścią serca”, że niektórzy kapłani poprzestają jedynie na odczytaniu przy ołtarzu ewangelii „bez najmniejszego wytłumaczenia teje”, inni zaś „wypisawszy cokolwiek z autora jakiego” odczytują to ludowi bez „najmniejszego” dla niego pożytku. Również administrator diecezji płockiej ks. Tadeusz Myśliński pisał (w liście pasterskim z 11 X 1853 r.) o kazaniach „po największej części z karty odczytywanych”. Nadmieniał przy tym, że duchowni odczytują z ambony kazania przepisywane „żywcem” z gotowych zbiorów, a „częstokroć” wnoszą na ambonę „drukowaną kartkę” i z takiej „przemawiają” do ludu. Na praktykę odczytywania kazań przez księży zwrócił uwagę konsystorz kielecki. W okólniku z 15 I 1844 r. pisano, że „coraz mocniej wciska się szkodliwy zwyczaj” polegający na tym, że księża „nauk i kazań na pamięć się nie uczą, lecz z karty czytają”.

Jest więc zrozumiałe, że biskupi ponawiali zakazy czytania kazań z ambony. Biskup włocławski Koźmian zarządzał: „kazania i nauki nie mają być z karty czytane, lecz z pamięci” mówione (okólnik z 9 V 1826 r.). Jego następca biskup Tomaszewski, pisząc o kazaniach głoszonych przez wikariuszów, podkreślał z naciskiem, aby każdy wikariusz „takowe mówił na pamięć” (okólnik z 21 III 1846 r.). Konsystorz kielecki nakazywał wikariuszom (15 V 1844 r.), aby kazań napisanych uprzednio „na pamięć się uczyli i na pamięć mówili”. Biskup podlaski, Benjamin Szymański pisał (w okólniku z 18 V 1861 r.): „ponawiamy poprzednie zarządzenia i zalecamy, aby kazania i nauki [...] z pamięci prawione były”¹⁰.

Sytuacja w kaznodziejstwie zmieniała się na obszarach Królestwa Polskiego w następstwie wypadków politycznych towarzyszących genezie i przebiegowi powstania styczniowego. Wiadomo, że w latach 1861—1862 organizowane były w kraju procesje i manifestacje religijno-patriotyczne. Stanowiły one sposobną okazję do wygłaszania przez księży kazań patriotycznych. Dysponujemy na ten temat szczegółowymi informacjami źródłowymi dotyczącymi diecezji kielecko-krakowskiej. Dyrektor prezydujący w KRWRiOP w piśmie skierowanym do administratora Macieja Majer-

¹⁰ ADW1: *Rozporządzenia 1821—1827, 1838—1880*; ADP1: *Akta w przedmiocie nauk*; ADK: sygn. OA-2/4; ADS: sygn. 413.

czaka stwierdzał, że w powiecie miechowskim i „w wielu innych miejscach” duchowni odprawiają nabożeństwa wraz z procesjami, na których śpiewane są pieśni patriotyczne, że duchowieństwo diecezjalne swoimi kazaniem „podburza naród do działań przeciw rządowi”. Powyższą opinię potwierdzają rozproszone w źródłach drobne wzmianki o tym, że w latach 1861—1862 duchowni organizowali manifestacje religijne i głosili patriotyczne kazania. Doniosły wpływ czynnika religijnego w czasie powstania nie może być kwestionowany¹¹.

Po upadku powstania styczniowego zwiększyła się wydatnie w zaborze rosyjskim interwencja władzy zaborczej w dziedzinę przepowiadania kościelnego. Znalazło to konkretny wyraz we wzrastającej systematycznie kontroli ze strony władzy świeckiej nad kazaniem głoszonymi przez duchowieństwo parafialne. Zarządzenia państwowe, wydawane w latach 1863, 1866, 1867 i 1868, obostrzyły jeszcze bardziej istniejące dotychczas przepisy. Zabraniały używać w kazaniach sformułowań, które zawierałyby jakiegokolwiek aluzje do politycznej sytuacji w kraju, zakazywały poruszać sprawy dotyczące prawosławia lub innych wyznań. Prawo głoszenia z pamięci opracowanych przez siebie kazań przysługiwało tylko tym księżom, którzy mieli stopnie naukowe, jednakże po uprzednim sprawdzeniu tekstu przez cenzorów wyznaczonych przez władzę diecezjalną i zatwierdzonych przez rząd. Księża zobowiązani byli głosić kazania ze zbiorów opublikowanych i zatwierdzonych przez cenzurę. Nierespektowanie tych przepisów było surowo karane. Nie ulega wątpliwości, że te wszystkie przepisy państwowe musiały zaważyć negatywnie na stanie kaznodziejstwa w zaborze rosyjskim¹².

Podczas gdy władze carskie narzucały kaznodziejstwu w drugiej połowie XIX w. coraz surowsze rygory prowadzące do jego usztywnienia, to władza kościelna dążyła do tego, by przepowiadanie wychodziło na przeciw potrzebom religijnym ludu. Biskupi usiłowali to osiągnąć na drodze nauczania katechizmowego. W tym kierunku zmierzał cały program duszpasterski władz diecezjalnych w okresie po powstaniu styczniowym, stanowiący zresztą kontynuację ewolucji, jaka miała miejsce w tym względzie w pierwszej połowie XIX w. Biskupi ponawiali nakazy głoszenia nauk katechizmowych w niedziele i święta zamiast homilii i kazań.

¹¹ D. Olszewski, *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku. Analiza środowiska diecezjalnego*, Lublin 1984, s. 248—255; M. Żywczyński, *Kościół i duchowieństwo w powstaniu styczniowym (stan badań w zarysie)*, „Przegląd Historyczny” 34 (1937/38) s. 512—525.

¹² Omówienie przepisów państwowych dotyczących przepowiadania kościelnego w zaborze rosyjskim: „Przegląd Kościelny” 9 (1887 I półr.) s. 408—411; „Gazeta Kościelna” 1 (1893) nr 41 s. 366; por. „Przegląd Katolicki” 21 (1883) nr 9 s. 138—139; „Wiadomości Pasterskie” 2 (1906) nr 7 s. 418.

Biskup płocki Wincenty Teofil Chościak-Popiel w liście pasterskim z 27 X 1863 r. dopuszczał głoszenie kazań jedynie w większe święta lub w dni odpustowe, nakazywał natomiast, by we wszystkie niedziele duchowni głosili nauki katechizmowe. W tym samym duchu zmierzały zarządzenia następców Popiela, administratorów diecezji płockiej Wincen-tego Orzeszkowskiego i Aleksandra Gintowta-Dziewałtowskiego. Administrator Orzeszkowski w okólniku z 21 VII 1870 r. (ponowionym 9 VIII 1872 r.) stwierdzał, że nauki katechizmowe są jedną z „głównych” i „najskuteczniejszych” form przepowiadania kościelnego. Nakładał on na dziekanów obowiązek składania półrocznych raportów dotyczących stanu katechizacji w poszczególnych dekanatach, przy czym dziekani mieli zwracać szczególną uwagę na katechizację niedzielną dorosłych. Wspomniany obowiązek składania półrocznych raportów przypominał dziekanom następcą Orzeszkowskiego administrator Gintowt-Dziewałtowski w okólniku z 30 IX 1876 r.

W ostatnich dziesiątkach lat XIX wieku wzrastała w diecezji płockiej liczba zarządzeń dotyczących przepowiadania katechizmowego. Wydawał je administrator Henryk Piotr Kossowski bezpośrednio po objęciu zarządu diecezją (18 V, 21 V, 2 VII 1886 r.). W pierwszym swoim rozporządzeniu dotyczącym przepowiadania (z 18 V 1886 r.) zobowiązywał on proboszczów do głoszenia w niedziele i święta nauk katechizmowych w taki sposób, by w ciągu dwu lat (lub dwu i pół) został objęty przepowiadaniem parafialnym cały katechizm. Biskup Michał Nowodworski w okólniku z 7 II 1894 r. wyznaje, że wśród trosk, jakie wypełniają serce rządcy diecezji „jedną z najdotkliwszych” jest sprawa katechizacji. Napominał on duszpasterzy, by nie zaniedbywali obowiązku systematycznej katechizacji dzieci i dorosłych we wszystkie niedziele i święta. Długą serię dziewiętnastowiecznych zarządzeń dotyczących przepowiadania w diecezji płockiej zamyka okólnik bpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego z 12 X 1910 r., w którym potwierdzony zostaje dwuletni system nauczania katechizmowego. Podczas tego okresu księża mieli objąć w nauczaniu niedzielnym całość prawd katechizmowych.

O obowiązku głoszenia z ambony nauk katechizmowych (zamiast kazań) przypominali duchowieństwu rządcy diecezji włocłowskiej w ponawianych systematycznie zarządzeniach diecezjalnych (29 XI 1878 r., 5 XII 1882 r., 29 II 1884 r., 18 III 1887 r., 19 XII 1889 r., 3 XII 1902 r., 30 III 1906 r., 6 IV 1908 r.). W marcu 1903 r. została wydana *Instrukcja co do nauczania wyższego katechizmu we wszystkich parafiach diecezji kujawsko-kaliskiej*. Czytamy w niej, że homilia „oparta na perykopach ewangelii czytanych ludowi nie daje ani systematycznego ciągu nauczania, ani nie pozwala wyczerpać całej nauki chrześcijańskiej”. W podobny sposób *Instrukcja* oceniała kazanie, w którym kaznodzieja wykladał wiernym

„jedną tylko prawdę” wiary lub moralności i nie całość nauki katolickiej. „Katechizmowego nauczania niczym zastąpić nie można”. Do *Instrukcji* dołączony został szczegółowy plan nauk katechizmowych, rozłożonych na trzy lata, obejmujący — jak pisano w *Instrukcji* — „systematycznie przeprowadzoną całość nauki chrześcijańskiej, tak dogmatycznej jak i moralnej”.

Pierwszeństwo nauczania katechizmowego przed homiliami i kazania-
mi widoczne jest w zarządzeniach biskupów kieleckich Tomasza Kuliń-
skiego i Augustyna Łosińskiego. Biskup Łosiński, który objął zarząd die-
cezją kielecką w r. 1910, postanawiał, że systematyczny wykład kate-
chizmu powinien być powtarzany co 3—5 lat, z uwzględnieniem roku
liturgicznego. Władza diecezjalna w Sandomierzu nakazywała (19 IV 1886
r.) duchowieństwu głoszenie katechizmu dla ludu „w imię posłuszeństwa
od wszystkich kapłanów biskupowi swemu należnego i na odpowiedzial-
ność ich sumienia”. Biskup sejneński Antoni Baranowski nakazywał w
okólniku z 27 II 1899 r., aby „w każdej parafii dwa razy tygodniowo
nauki katechizmowe były głoszone”¹³.

Przystępując do ostrożnej sumarycznej oceny ewolucji, jaka dokonała
się w zakresie kaznodziejstwa w Królestwie Polskim w XIX wieku,
wypadnie stwierdzić, że ponawiane systematycznie przez władze państwo-
we zarządzenia doprowadziły w ostatecznym efekcie do wyeliminowa-
nia z kazań (pod koniec stulecia) treści patriotycznych i narodowych,
widocznych w kaznodziejstwie pierwszej połowy poprzedniego stulecia.
Odrodzenie kazań narodowych nastąpi dopiero na początku obecnego wie-
ku, w następstwie rozbudzenia w narodzie idei niepodległości państwa
polskiego¹⁴. Rezultatem powyższego programu duszpasterskiego władz die-
cezjalnych, dążących do upowszechnienia nauk katechizmowych, było

¹³ Dokumentacja źródłowa odnosząca się do programu kaznodziejskiego w po-
szczególnych diecezjach: — ADPł: *Akta w przedmiocie nauk, Zarządzenia 1751—1893, Książka ustaw i rozporządzeń* (od 14 IX 1863 r.); ADWł: *Rozporządzenia 1838—1880, Zarządzenia 1883—1908, 1902—1914*; ADK: sygn. OA-2/7, OA-2/8; ADŁ: *Księga rozporządzeń 1870—1905*; A. Pęski, *Najnowsze prawodawstwo diecezjalne płockie, „Wiadomości Pasterskie”* 1 (1905) nr 10 s. 724—728. A. Jougan, *Przyczynek do historii nauk katechizmowych, „Gazeta Kościelna”* 11 (1903) nr 5 s. 38, nr 12 s. 124—125 (autor omawia rozporządzenia diecezjalne odnoszące się do przeprowadzenia kościelnego w drugiej połowie XIX w.).

¹⁴ Znalazło to wyraz w licznych stosunkowo wydaniach kazań narodowych: A. Szlagowski, *Mowy narodowe*, Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin 1924 (zawie-
ra kazania głoszone w latach 1910—1923); N. Cieszyński, *Mowa ku czci Ta-
deusza Kościuszki, wygłoszona w setną rocznicę jego zgonu w Bydgoszczy*, Poznań
1917; tenże, *Lud jako lew się podniesie. Zbiór kazań i mów kościelno-narodo-
wych*, Poznań 1921 (kazania wygłoszone w latach 1917—1920); S. Sobuch, *Na
zmarłychwstanie Ojczyzny. Mowa powiedziana na placu katedralnym w czasie
błagalno-pokutnej procesji miasta Lwowa dnia 20 października 1918 r.*, Lwów 1918;
J. Kłós, *Mowa ku uczczeniu generała Dąbrowskiego, wodza legionów, wygłoszona
na nabożeństwie w stuletnią rocznicę jego śmierci [...]*, Poznań 1918; J. Winkow-
ski, *Kazanie wygłoszone na uroczystym nabożeństwie dziękczynnym z powodu
ogłoszenia niepodległości i zjednoczenia Polski [...]*, Zakopane 1918.

związanie kaznodziejstwa w Królestwie Polskim z tradycyjną kulturą religijną ludu polskiego. W mniejszym natomiast stopniu dostosowane ono było do elitarnych środowisk polskiego społeczeństwa. „Audytorium rekrutuje się przeważnie z żywiołu włościańskiego, sfera zaś inteligentna stale i systematycznie stroni od ambony” — stwierdził w r. 1905 ks. Prawdzic w swojej książce o *Wadach kaznodziejstwa współczesnego*. Wydaje się, że ta obserwacja wieloletniego duszpasterstwa, pracującego w centralnych rejonach Królestwa Polskiego, dotyka jednego z istotnych problemów, jaki zarysował się w polskim kaznodziejstwie na przełomie XIX i XX wieku¹⁵.

Praktyka czytania kazań, upowszechniająca się coraz bardziej w Królestwie Polskim (zwłaszcza w drugiej połowie poprzedniego stulecia), idąca w parze z położeniem nacisku na nauczanie podstawowych prawd katechizmu, sprawiła w konsekwencji, że kazania miały charakter szkolny, abstrakcyjny. „Dogmat w nich przedstawiony bywa abstrakcyjnie i sucho, nauka obyczajów przeradza się w moralizowanie; nie wywierają wrażenia” — pisał na łamach „Przeglądu Katolickiego” w r. 1910 ks. K. Tomczyk. Godne uwagi są obserwacje ks. Jana Górki, profesora Seminarium Duchownego w Tarnowie, który w r. 1907 przebywał na terenie Królestwa Polskiego i Litwy. Zanotował on w swoich *Wspomnieniach*: „Mówili mi księża, że kaznodziejstwo u nich musiało chromać wobec tego, że rząd nakazywał czytać kazania z przepisanych podręczników suchych, zaś z pamięci wolno było głosić słowo Boże tylko magistrom teologii. Co było powodem tego ciekawego rozporządzenia?”¹⁶. Wynika z tej informacji, że sytuacja kaznodziejstwa w zaborze rosyjskim budziła zdziwienie duchownego galicyjskiego. Wskazuje to na znaczne różnicowanie istniejące w tym względzie między opisywanymi dzielnicami kraju.

ROZWÓJ KATECHIZACJI

Stwierdziłszy powyżej, że w XIX wieku przemiany w dziedzinie kaznodziejstwa zmierzały w Królestwie Polskim do systematycznego upowszechniania nauk katechizmowych. Łączyło się to z programem pastoralnym katechizacji dzieci i dorosłych, stanowiącej jedno z istotnych zadań duszpasterskich kleru parafialnego. Uzupełnieniem nauk katechizmowych (głoszonych zamiast kazań i homilii) miała być katechizacja prowadzona w kościołach parafialnych w każdą niedzielę przy pomocy pytań i odpowiedzi. W archiwaliach diecezjalnych byłego Królestwa Polskiego

¹⁵ Prawdzic (pseud.), *Wady kaznodziejstwa współczesnego*, Warszawa 1905, s. 3.

¹⁶ „Przegląd Katolicki” 2 (1910) nr 12 s. 225; J. Górka, *Wspomnienia z Królestwa Polskiego i Litwy*, Tarnów 1907, s. 19.

zachowała się bogata stosunkowo dokumentacja źródłowa, na podstawie której można odtworzyć dyrektywy formułowane w tym względzie przez władzę kościelną oraz ich praktyczną realizację.

Pierwsza połowa XIX wieku stanowi okres krystalizowania się duszpasterskiego programu katechizacji niedzielnej wiernych. Widoczne jest w tym czasie zróżnicowanie dyrektyw diecezjalnych dotyczących tego obowiązku. Biskup diecezji augustowskiej Mikołaj Manugiewicz nakazywał (3 XI 1829 r.) katechizację dzieci we wszystkie niedziele o godz. 14³⁰. Jego następca Paweł Straszynski rozciągnął ten nakaz również na dorosłych (okólnik z 14 II 1842 r.). Konsystorz krakowski w zarządzeniu z 30 XII 1831 r. (obejmującym również część diecezji krakowskiej w Królestwie Polskim) ograniczył się do ogólnikowego nakazu, aby duchowieństwo we wszystkie niedziele i święta „ludowi katechizm tłumaczyło” w godzinach popołudniowych. Biskup wrocławski Walenty Maciej Tomaszewski określił dokładnie w (okólniku z 21 III 1846 r.) „materie katechizmu”. Miały one objąć wyjaśnianie znaku krzyża świętego, modlitwy Pańskiej, pozdrowienia anielskiego, składu apostołskiego, przykazań boskich i kościelnych, czterech prawd wiary, pięć warunków do sakramentu pokuty. Nauczanie tych prawd wiary miało być powtarzane każdego roku, a to w tym celu, aby — jak stwierdza Tomaszewski — „to wszystko wbić w pamięć pospółstwa”. W diecezji podlaskiej biskup Beniamin Szymański zarządził (27 XII 1858 r.), aby „na przyszłość wiecznymi czasy” we wszystkich kościołach parafialnych księży proboszczowie lub ich pomocnicy w „obranej na to najstosowniejszej porze” wykładali ludowi „najmniej” przez godzinę katechizm, stosując metodę pytań i odpowiedzi. Zarządzenie to ponowił następnie 30 V 1862 r., powołując się na dekrety soboru trydenckiego nakazującego systematyczną katechizację wiernych¹⁷.

W drugiej połowie XIX wieku program katechizacji ludu konkretyzuje się, a liczba zarządzeń diecezjalnych w tej sprawie zwiększa się z upływem kolejnych lat. Biskupi starają się egzekwować wprowadzenie ich w praktykę duszpasterską. Widoczne to jest dobrze na przykładzie diecezji płockiej, dla której zachowała się obszerna w tym względzie dokumentacja archiwalna. Dnia 11 X 1853 r. administrator diecezji płockiej Tomasz Myśliński nakazał katechizację dzieci w kościołach parafialnych (przez pytania i odpowiedzi) obok nauk katechizmowych głoszonych dla dorosłych. Następca Myślińskiego bp Wincenty Teofil Chościak-Popiel w liście pasterskim z 27 X 1863 r., zarządzając katechizację ludu „we wszystkie dni niedzielne”, zaznaczał jednocześnie: „do podobnego katechizowania uważam za najstosowniejszy czas przed albo po nieźporach”. Zaś jego

¹⁷ W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 258; ADK: sygn. OA-2/1; ADWł: *Rozporządzenia 1838—1880*; ADS: sygn. 410, 413.

następca administrator Wincenty Orzeszkowski przypominał z naciskiem duchowieństwu (okólnik z 21 VII 1870 r.), że systematyczną katechizacją powinna być objęta nie tylko młodzież, ale „ten obowiązek należy stosować i do osób wiekiem starszym”. Zalecał on duchowieństwu zarządzonej przez siebie diecezji, „aby na obowiązek katechizowania zwracało uwagę i w tym kierunku religijnego nauczania główną skierowało tendencję i gorliwość”. W dwa lata później (30 VII 1872 r.) Orzeszkowski nałożył na dziekanów obowiązek składania półrocznych raportów dotyczących praktyki katechizacji w poszczególnych dekanatach. O wspomnianym obowiązku składania półrocznych raportów przypomniał następca Orzeszkowskiego administrator Aleksander Gintowt-Dziewałtowski (w okólniku z 30 IX 1876 r.).

Już sam fakt ponawiania nakazów w diecezji płockiej, dotyczących obowiązku katechizacji, wskazuje, że nie wszyscy księża wprowadzali je w życie. Potwierdzają to ówczesne świadectwa źródłowe. Administrator Orzeszkowski pisał z ubolewaniem w okólniku z 30 VII 1872 r., że dowiaduje się „drogą poufną”, iż „wielu jest obojętnych i niewprowadzających zarządzeń w życie”. Biskup płocki Henryk Piotr Kossowski w liście pasterskim z 18 V 1886 r., poświęconym w całości nauczaniu kościelnemu, oskarżył dziekanów o to, że nie upominają plebanów zaniedbujących niedzielną katechizację i nie donoszą ich do władzy diecezjalnej. Stwierdził on zarazem, że „są plebani sumiennie spełniający przepis prawa o katechizacji i we wszystkie niedziele wykładają katechizm”, ale zaznaczył równocześnie, że „są parafie, gdzie katechizacja jest zupełnie zaniedbana”.

Zarządzenia biskupów płockich z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przyniosły wyraźne rezultaty. Zachowały się protokoły wizyt dziekańskich dla kilku dekanatów diecezji płockiej (ostrołęckiego, płońskiego, rypińskiego) z początku lat dziewięćdziesiątych, w których dziekani zanotowali przy poszczególnych parafiach informacje dotyczące obowiązku niedzielnej katechizacji. Wynika z tych danych, że w końcu ubiegłego stulecia proboszczowie prowadzili na ogół katechizację ludu w niedziele i święta.

Do sprawy tej powracali jeszcze późniejsi biskupi płoccy. Bp Michał Nowodworski w okólniku z 7 II 1894 r. zalecał, żeby katechizacja odbywała się w godzinach popołudniowych (przed lub po nieszporach). Bp Jerzy Józef Szembek dnia 4 IX 1903 r. ustanowił specjalną komisję diecezjalną dla spraw związanych z katechizacją („de primo catechismo dioecetano”). Jej zadaniem była stała troska i nadzór nad katechizacją¹⁸.

¹⁸ ADP: *Akta w przedmiocie nauk, Książka ustaw i rozporządzeń* (od 14 IX 1863 r.), *Opis kościołów dekanatu ostrołęckiego* (1892 r.), sygn. 405 (opis kościołów dek. płońskiego), sygn. 415 (opis kościołów dek. rypińskiego); por. D. Olszewski, *Z zagadnień religijności w diecezji płockiej*, „*Studia Płockie*” 3 (1975) s. 339–343.

W diecezji kieleckiej (w latach 1842—1882 diec. kielecko-krakowska) systematyczna katechizacja niedzielna wiernych została upowszechniona znacznie wcześniej niż w diecezji płockiej. Było to rezultatem usilnej działalności biskupa kieleckiego Macieja Majerczaka, który położył szczególny nacisk w przepowiadaniu parafialnym na katechizację wiernych. Przełomowe znaczenie miał w tym względzie okólnik Majerczaka z 6 XI 1861 r. Biskup kielecki postanawiał w nim co następuje: (1) aby we wszystkich kościołach w każdą niedzielę oprócz „zwykłej nauki” (tj. kazania lub homilii) wykładany był „przynajmniej” przez trzy kwadransy ludowi katechizm przez proboszcza lub jego zastępcę; (2) aby kapłan prowadzący katechizację ustawivszy bliżej siebie dzieci powtarzał z nimi kilkakrotnie wyłożoną prawdę katechizmową „przez pytania i odpowiedzi”, dopóki nie zostanie ona przez dzieci „zapamiętana i zrozumiana”; (3) dziekani będą składać w przesyłanych każdego roku do konsystorza raportach szczegółowe w tej sprawie sprawozdania, kładąc w nich nacisk na ewentualne zaniedbania, a to w tym celu, aby „niedbałych do surowej odpowiedzialności” pociągnąć.

Powyższe zarządzenie nie przyniosło jednakże oczekiwanych rezultatów. Wydaje się, że wypadki związane z wybuchem i przebiegiem powstania styczniowego uniemożliwiły w znacznej mierze biskupowi kieleckiemu wyegzekwowanie swojej decyzji. W kilka lat później (18 I 1867 r.) Maciej Majerczak ponowił swój apel o „pilny wykład prawd naszej świętej wiary sposobem katechizmowym”. I tym razem nawoływanie biskupa nie dało zamierzonych przez niego efektów. Po upływie dwu lat bp Majerczak, powołując się na rozporządzenie z 6 XI 1861 r., posunął się znacznie dalej w jego egzekwowaniu. Poleciał mianowicie (21 VI 1869 r.), aby rządcy parafii w każdym kwartale składali dziekanowi raport zawierający dokładne informacje, jakie prawdy religijne wykladał ludowi w ramach katechizacji. Równocześnie biskup zobowiązywał dziekanów, aby na podstawie tych raportów składali władzy diecezjalnej dołączone do protokółów corocznych wizyt dziekańskich dokładne sprawozdania dotyczące katechizacji wiernych. Administrator diecezji kielecko-krakowskiej zaznaczał przy tym, że gdyby w jakiejś parafii zaniedbywany był ten „najważniejszy obowiązek urzędu kapłańskiego”, dziekan powinien „bezzwłocznie” donieść o tym władzy diecezjalnej.

To ostatnie zarządzenie było egzekwowane z całą stanowczością przez biskupa kieleckiego. Dowodzą tego zachowane w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach protokoły wizyt dziekańskich z 1869 r., wraz ze sporządzonymi przez konsystorz protokołami powizytacyjnymi. Kładą one nacisk w szczególny sposób na obowiązek katechizacji ludu w niedziele i święta. Wszelkie zaniedbania w tym względzie biskup egzekwował środkami administracyjnymi, odwołując się do surowych sankcji karnych (z zagrożeniem

usunięcia z zajmowanego beneficjum parafialnego włącznie). Skutki takiego stanowiska kieleckiej władzy diecezjalnej nie kazały na siebie długo czekać. Protokoły wizyt dziekańskich z lat siedemdziesiątych zawierają szczegółowe relacje ze stanu katechizacji w diecezji kieleckiej. Wynika z nich, że systematyczna katechizacja ludu w kościołach parafialnych w każdą niedzielę i święto stała się praktyką ogólnodiecezjalną.

Następca Majerczaka na biskupstwie kieleckim, bp Tomasz Kuliński powracał w swoich zarządzeniach do obowiązku niedzielnej katechizacji wiernych (11 II 1877 r., 13 V 1890 r., 1 X 1905 r.). Domagał się — podobnie jak jego poprzednik Majerczak — aby duchowieństwo parafialne w każdą niedzielę „przynajmniej przez trzy kwadransy wykladało ludowi katechizm po kościołach”. Podkreślał, że katechizacja powinna być dostosowana do wieku nauczanych i nie może się ograniczać tylko do pamięciowego opanowania prawd wiary, ale powinna prowadzić do ich zrozumienia¹⁹.

W archiwach diecezjalnych pozostałych diecezji Królestwa Polskiego dokumentacja źródłowa dotycząca niedzielnej katechizacji w drugiej połowie XIX wieku jest uboższa niż w odniesieniu do omówionych powyżej diecezji płockiej i kieleckiej. Zachowane źródła pozwalają jednakże stwierdzić, że katechizacja wiernych w niedziele i święta stanowiła jeden z istotnych punktów w programie duszpasterskim wszystkich diecezji Królestwa Polskiego. Biskup wrocławski Aleksander Kazimierz Bereśniewicz w okólniku z 18 III 1887 r. daje nakaz „stałego katechizowania dzieci” i równocześnie zaznacza, że „z katechizmem dla dzieci łączy się nauczanie dojrzałego wieku wiernych”. Następca Bereśniewicza bp Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki zaleca duszpasterzom (3 XII 1902 r.), ażeby „tun adultos tum pueros in catechesi exercent”. *Instrukcja co do nauczania wyższego katechizmu we wszystkich parafiach diecezji kujawsko-kaliskiej* z marca 1903 r. nakazywała „wszystkim kapłanom”, aby „bezwzględnie wprowadzili katechizm większy do ludu”. *Instrukcja* postanawiała, że katechizacja powinna się odbywać „w każdą niedzielę w ciągu roku przed sumą lub w czasie sumy po *Credo*”, przy czym katechizacja powinna być rozłożona w taki sposób, by w ciągu trzech lat objęła „całość nauki chrześcijańskiej”. O obowiązku katechizacji przypomniał następnie bp Zdzitowiecki w okólniku skierowanym do duchowieństwa 30 III 1906 r., pisząc „Niezależnie od tego katechizmu dla dzieci [...] polecamy proboszczom [...], aby we wszystkie niedziele na mszy parafialnej wykładali przystępnie

¹⁹ ADK: sygn. OA-2/6, OA-2/7, OD-5/33, OD-5/34; „Przegląd Katolicki” 28 (1890) nr 33 s. 520; por. D. Olszewski, *Biskup Maciej Majerczak (1800—1870) — reformator życia kościelnego w diecezji kielecko-krakowskiej*, [w:] *Chrześcijaństwo*, red. B. Bejze, t. 5, Warszawa 1980, s. 28—30; D. Wojciechowski, *Działalność duszpasterska biskupa kieleckiego Tomasza Kulińskiego (1870—1907)*, „*Nasza Przyszłość*” 57 (1982) s. 30—34.

katechizm dla wiernych”. Dnia 20 X 1909 r. odbyło się we Włocławku posiedzenie dziekanów i wicedziekanów, na którym omawiano m. in. sprawę katechizowania dorosłych. Postanowiono, że powinna ona objąć „całość zasad wiary”.

W diecezji augustowskiej ponawiane były okólniki dotyczące katechizacji: 24 IX 1870 r., 30 X 1872 r., 11 XI 1887 r. Konsystorz Jeneralny Archidiecezji Warszawskiej w okólniku z 27 IV 1862 r. wzywał proboszczów, aby nie zaniedbywali katechizmu w dni niedzielne i świąteczne. O egzekwowaniu katechizacji niedzielnej w archidiecezji warszawskiej świadczą zachowane (w Archiwum Diecezjalnym w Płocku) „Articuli” rozsyłane do proboszczów przed przeprowadzeniem wizyty generalnej przez arcybiskupa Antoniego Fijałkowskiego (1859) i administratora Antoniego Franciszka Sotkiewicza (1879). Zawierały one m.in. następujące pytania: „An [...] diebus dominicis contionetur et catechiset?”, „Czy wykładany jest katechizm?” Dowodzi to, że katechizacja niedzielna była przedmiotem kontroli podczas wizyty generalnej²⁰.

W ramach przedstawionego powyżej programu nauczania katechizmowego wyodrębnić należy katechizację dzieci przed pierwszą spowiedzią i komunią świętą. Łączy się to ściśle z upowszechnianiem na ziemiach polskich uroczystej pierwszej komunii świętej. Jej początki przypadają na lata sześćdziesiąte ubiegłego stulecia. Od tego czasu wydawane były w Królestwie Polskim zarządzenia biskupów zalecające urządzenie w parafiach pierwszej komunii świętej w formie uroczystej. Biskupi nakazywali równocześnie prowadzenie nauk katechizmowych dla dzieci przygotowujących się do pierwszej spowiedzi i komunii św. Według rozporządzenia biskupa płockiego Wincentego Chościaka-Popiela (z 27 X 1863 r.) proboszcz nie powinien dopuszczać dzieci do pierwszej komunii św. „aż się przekona, że mają pojęcie dostateczne o Bogu, grzechu itp.” Biskup zalecał, że do Stołu Pańskiego powinny być dopuszczane dzieci w wieku 10—12 lat. Na mocy zarządzenia z 13 XII 1864 r. dziekani mieli obowiązek informować władzę diecezjalną o tym, czy w ich dekanatach ma miejsce przygotowywanie dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św.

Od tego czasu upowszechnia się stopniowo w diecezji płockiej katechizacja dzieci przed pierwszą spowiedzią i komunią św. Zachowane w Archiwum Diecezjalnym w Płocku raporty, sporządzone w latach siedemdziesiątych przez dziekanów kilku dekanatów, wskazują, że księża prowadzili na ogół katechizację przed pierwszą komunią św. w maju. Istnienie takiej praktyki potwierdził biskup płocki Henryk Piotr Kossowski.

²⁰ ADW: *Zarządzenia 1883—1908, Rozporządzenia 1902—1914*; „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 3 (1909) nr 11 s. 360; ADŁ: *Księga rozporządzeń 1870—1905*; ADP: *Korespondencje i rozporządzenia 1821—1839, Korespondencje 1839—1962; Akta i reskrypty władz 1856—1886*.

W liście pasterskim z 18 V 1886 r., pisząc o „przysposobieniu dzieci” do pierwszej komunii świętej, zaznaczył, że należy „nadać w maju katechizować”, jak to było dotąd w zwyczaju. Podobne świadectwo znajdujemy w piśmie biskupa Michała Nowodworskiego z 7 II 1894 r., w którym czytamy, że księży „wywiązują się dostatecznie” z obowiązku katechizacji dzieci przed pierwszą komunią św.²¹

W diecezji kieleckiej wypowiedział się oficjalnie na temat katechizacji dzieci przed pierwszą spowiedzią i komunią św. biskup Maciej Majerczak w liście pasterskim z 15 I 1863 r. Zobowiązał w nim duchowieństwo, aby sprawa ta stała się jednym z punktów obrad kongregacji dekanalnych. Nakazał ponadto dziekanom, aby podczas wizyt dziekańskich egzekwowali realizację zarządzenia diecezjalnego, zabowiązującego kler do tej formy katechizmowego nauczania. Wybuch powstania styczniowego uniemożliwił pełną realizację tego nakazu. Bp Majerczak w ostatnich miesiącach swego życia (zm. 23 IX 1870 r.) przypomniał księżom o obowiązku przygotowywania dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św. (okólniki z 21 VI 1869 r., 4 V 1870 r.). Na łamach „Przeglądu Katolickiego” zachowały się informacje pochodzące od korespondentów z terenu diecezji kieleckiej, które wskazują, że księży wprowadzali stopniowo w życie powyższe zarządzenia Majerczaka. Interesujące jest w tym względzie świadectwo ks. Romualda Wójcika, wieloletniego duszpasterza w diecezji kieleckiej. Pisał on (w 1884 r.): „Od kilkunastu lat dopiero [...] zajęto się w szczególniejszy sposób pracą nad młodym pokoleniem. I teraz niemal we wszystkich parafiach naszych po wsiach i miasteczkach wchodzi w zwyczaj systematyczne uczenie katechizmu [...] a następnie uroczyste przyjmowanie po raz pierwszy komunii św.”²²

Dokumentacja źródłowa dotycząca innych diecezji Królestwa Polskiego nie została zachowana w takim stopniu, by pozwoliła odtworzyć dokładnie proces upowszechniania się katechizacji dzieci przed pierwszą spowiedzią i komunią św. w ciągu drugiej połowy XIX wieku. Istnieją jednakże wzmianki źródłowe — rozproszone w archiwaliach diecezjalnych i w prasie kościelnej — z których wynika, że nie można ograniczać tej formy nauczania katechizmowego do obszarów omówionych powyżej diecezji. W Warszawie regularne nauki przygotowujące do uroczystej pierwszej komunii św. prowadzili, poczynając od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, członkowie Arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu. Wiadomo, że w rejonie Łodzi w końcu lat sześćdziesiątych przy-

²¹ ADP: Akta w przedmiocie nauk, Akta dotyczące szkół 1854—1868, Książka ustaw i rozporządzeń (od 14 IX 1863 r.).

²² ADK: sygn. OA-2/7; „Przegląd Katolicki” 3 (1865) nr 21 s. 334—335, 5 (1867) nr 41 s. 651, 11 (1873) nr 23 s. 362, nr 35 s. 554—555, 13 (1875) nr 10 s. 150, 15 (1877) nr 19 s. 299, 22 (1884) nr 32 s. 529—530; por. D. Olszewski, *Biskup Maciej Majerczak...*, s. 30.

gotowawcze nauki do pierwszej spowiedzi i komunii św. — jak stwierdza korespondent „Przeglądu Katolickiego” — „prawie wszędzie się odbywały”. W końcu lat siedemdziesiątych praktyka taka była traktowana przez władze archidiecezji warszawskiej jako obowiązująca. Dowodzą tego formularze („Spis przedmiotów”) wizyty generalnej przesyłane plebanom w r. 1879 przez administratora A. F. Sotkiewicza. Zawierały one m.in. pytania: „Czy dzieci bywają przygotowane do pierwszej komunii św.? Kiedy się to odbywa?”. W Sieradzkim (diec. kujawsko-kaliska) na początku lat siedemdziesiątych „powszechnie prawie dają pierwszą komunię dzieciom uroczyście, po stosownym ich przygotowaniu” — stwierdza korespondent „Przeglądu Katolickiego”²³.

Wydanie przez Kongregację Sakramentów dekretu *Quam singulari* (8 VIII 1910 r.) o dopuszczeniu dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św. było okolicznością, która skłoniła niektórych biskupów do ogłoszenia okólników lub listów pasterskich, w których zawarte są zasady realizacji w praktyce dekretu Kongregacji. Biskupi określali czas i zakres katechizacji prowadzonej w parafiach przed pierwszą spowiedzią i komunią św. Arcybiskup warszawski Wincenty Chościak-Popiel określił (w okólniku z 30 XI 1910 r.) czas jej trwania na 2—3 lata; biskup kielecki Augustyn Łosiński — na 3 lata (okólnik z 1 V 1911 r.); biskup sandomierski Marian Ryx — na 2 lata (list pasterski z 8 XII 1911 r.). Biskup płocki Antoni Nowowiejski w okólniku z 12 X 1910 r. (nawiązującym do dekretu *Quam singulari*) pozostawiał decyzji proboszczów sprawę wieku, w którym dzieci mogą być dopuszczone do pierwszej spowiedzi i komunii św. Zarządzenia biskupie wydane w następstwie proklamacji dekretu *Quam singulari* wymagają, aby dzieci przyswoiły sobie w ramach katechizacji przed pierwszą komunią św. podstawowe prawdy katechizmowe. Wymogi te niewiele odbiegają od tych, które formułowane były w okresie wcześniejszym²⁴.

W świetle tego, co powiedziano, nasuwa się kilka refleksji natury generalnej. Duszpasterski program rozwoju katechizacji w XIX wieku doprowadził w efekcie do zróżnicowania jej form, widocznego zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku. Źródła nie pozostawiają wątpliwości, że cały wysiłek katechizacji zmierzał w Królestwie Polskim do tego, by wierni (dzieci i dorośli) przyswoili sobie pamięciowo, za pomocą pytań odpowiedzi, ściśle określenia katechizmowe: artykuły wiary, definicje, traktaty. Rozluźniał się ponadto związek między nauczaniem katechizmowym

²³ ADP: *Akta i reskrypty władz 1856—1883*; „Przegląd Katolicki” 1 (1863) nr 18 s. 283—284, nr 22 s. 347, 2 (1864) nr 16 s. 252, nr 26 s. 408, 3 (1865) nr 25 s. 394, 6 (1868) nr 50 s. 796—797, 8 (1870) nr 38 s. 599, 9 (1871) nr 19 s. 300, nr 37 s. 585.

²⁴ „Przegląd Diecezjalny” 1 (1911) nr 7 s. 100—101; „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 4 (1911) nr 11 s. 354—355; „Gazeta Kościelna” 19 (1911) nr 1 s. 6; „Miesięcznik Pasterski Płocki” 5 (1910) nr 9 s. 219—227, nr 10 s. 284—286.

a mszą świętą (katechizacja w godzinach popołudniowych). Wymaga zatem dalszych badań, w jakim stopniu rozwój katechizacji prowadził w poprzednim stuleciu do osobowego przeżycia przez wiernych tajemnic wiary chrześcijańskiej i do krystalizowania się nowych postaw religijnych.

MISJE I REKOLEKCJE PARAFIALNE

Początki misji parafialnych w Królestwie Polskim przypadają na lata dwudzieste XIX wieku. W pierwszej połowie lat dwudziestych organizowanie misji zostało objęte przepisami państwowymi. Bezpośrednią okazję ich wydania stanowiły zaburzenia, jakie miały miejsce podczas misji prowadzonych w r. 1820 w parafii Serokomla (diec. podlaska). W następstwie tych wypadków Rada Administracyjna poleciła (10 V 1820 r.) ministrowi prezydującemu w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisławowi Potockiemu, aby zakazał urządzania misji bez pozwolenia władz rządowych. Sprawa ta dyskutowana była następnie na najwyższych szczeblach władz Królestwa Polskiego. Doprowadziło to ostatecznie do wydania przez cara Aleksandra I 4/16 marca 1824 r. dekretu o misjach w Królestwie Polskim.

Car Aleksander I postanawiał, że misje mogą być urządzone po uzyskaniu w poszczególnych przypadkach zgody KRWRiOP, która je zatwierdzała po uprzednim porozumieniu się z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji. Misje mogły się odbywać wiosną (od 15 V do 15 VI) albo jesienią (od 15 X do 15 XI) i powinny trwać dwa tygodnie. Porządek misji, jak również tematy nauk misyjnych miały być zatwierdzone przez KRWRiOP. Dowiadujemy się ponadto z pisma Dyrekcji Policji i Poczty, skierowanego 17 V 1824 r. do KRSWiP (stanowiącego uzupełnienie dekretu cara Aleksandra), że w każdym miejscu, gdzie mają się „z upoważnienia rządu” odbywać misje, miejscowa Komisja Wojewódzka wyda władzom lokalnym odpowiednie rozkazy, zobowiązując je, „ażeby ciągle i pod odpowiedzialnością czuwały nad ścisłym zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego, nad utrzymaniem należytego porządku i przyzwoitej obrzędowi spokojności”.

W Archiwum Diecezjalnym w Łomży zachowały się *Materie kazań i nauk miewać się mających w czasie nabożeństwa misyjnego*, przygotowane — jak stwierdza pismo konsystorskie — przez „jednego z senatorów pasterzów” i przesłane wraz z reskryptem rządowym (z 25 IX 1824 r.) władzy diecezjalnej. Konsystorz łomżyński rozesłał je następnie (8 X 1824 r.) dziekanom, zalecając im, „ażeby ze swojej znowu strony okólnie wszystkim *respective* dekanatom kapłanom udzielili”. Obejmują one łącznie 14 kazań i 14 nauk misyjnych. *Materie kazań* związane są ściśle z moral-

nością chrześcijańską i dotyczą następujących tematów: sumienie, grzech (śmiertelny i powszedni), żal doskonały, warunki do sakramentu pokuty, darowanie krzywd, restytucja, miłość Boga i bliźniego, miłość nieprzyjaciół, pijaństwo, kłamstwo, nieczystość, krzywoprzysięstwo, „uszanowanie zwierzchnictwa”, powinności panów i sług, powinności dzieci wobec rodziców. Podczas kazań należało mówić ponadto o komunii św., chrzcie, bierzmowaniu, śmierci, sądzie boskim, o potrzebie wytrwania w dobrym do śmierci. Druga grupa tematów misyjnych („materie nauk”) dotyczyła podstawowych prawd katechizmowych, a więc „artykułów wiary, które katolik pod utratą zbawienia wiedzieć powinien”. Reskrypt rządowy wymieniał wśród nich następujące: pacierz, czyli modlitwa Pańska, pozdrowienie anielskie, skład apostołski, przykazania boskie i kościelne, cnoty teologiczne (wiara, nadzieja i miłość), przygotowanie do spowiedzi, spowiedź generalna, komunია święta, bierzmowanie, łaska Boża, świętych obcowanie, tajemnica wcielenia Syna Bożego, godność Najśw. Maryi Panny. Według reskryptu rządowego w czasie misji powinny być głoszone ponadto nauki o pokorze chrześcijańskiej, o nienawiści i zemście, o kradzieży, obmowach, przekleństwach, klótniach, plotkach, szkodzeniu na sławie, zabobonach, gusłach, snach, czarach, o przykazaniu zachowywania postu i jego pożytkach, o jałmużnie, o bojaźni boskiej, obecności Boga i pamięci na nią, wreszcie o niegodnym przyjmowaniu komunii św. oraz o przeszkodach i środkach do wytrwania w dobrym²⁵.

Nie ulega wątpliwości, że przedstawione powyżej szczegółowe przepisy stanowiły okoliczność utrudniającą organizowanie misji w Królestwie Polskim, co odbiło się ujemnie na ich liczebności. Z badań przeprowadzonych przez ks. Z. Skielczyńskiego wynika, że w okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego, po wydaniu dekretu przez cara Aleksandra I 4/16 marca 1824 r., w archidiecezji warszawskiej nie odbyły się żadne misje. Ks. W. Jemielity potwierdza zorganizowanie misji parafialnych w okresie przed wybuchem powstania listopadowego w kilku zaledwie parafiach diecezji łomżyńskiej. Wiadomo, że z okazji obchodów jubileuszowych r. 1826 odbyły się misje w kościele kolegiackim w Kielcach. W diecezji podlaskiej źródła notują tylko jeden wypadek przeprowadzenia w tym okresie misji parafialnych. Wyjątek stanowi w tym względzie diecezja płocka, w której odbyło się 19 misji w okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego²⁶.

Po upadku powstania listopadowego obowiązywał — jak wiadomo — w Królestwie Polskim stan wojenny, który uniemożliwiał organizowanie

²⁵ ADŁ: *Akta misji* (pełny tekst dekretu cara Aleksandra I z 4/16 1824 r.), *Akta dziekańskie* (1824); por. Z. Kielczyński, *Archidiecezja warszawska w latach 1818—1830*, „*Studia z Historii Kościoła w Polsce*” 4 (1978) s. 190—192.

²⁶ Tamże, s. 192; W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 249; J. Pycia, *Nad Silnicą*, Kielce 1938, s. 48.

misji parafialnych. Dopiero po jego formalnym zniesieniu (1855) pojawiają się nieliczne wzmianki źródłowe o inicjatywach organizowania misji parafialnych. Jesienią 1857 r. odbyły się dwutygodniowe misje (prowadzone przez reformatów) w dwu parafiach diecezji płockiej oraz w mieście Sterdynia na Podlasiu (prowadzili je kapucyni). Źródła podają, że uczestniczyło w nich po kilkadziesiąt tysięcy wiernych, co świadczy o wyjątkowej atrakcyjności tego typu przeżyć religijnych, tłumaczącej się m.in. ich rzadkością. Na początku lat sześćdziesiątych podjął inicjatywę zorganizowania rekolekcji parafialnych nowo mianowany arcybiskup warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński. Z jego rozporządzenia przeprowadzono w listopadzie 1862 r. tygodniowe rekolekcje parafialne w kilku kościołach Warszawy. Po wybuchu powstania styczniowego biskup kielecki Maciej Majerczak wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia misji „w niektórych przynajmniej parafiach” zarządzanej przez siebie diecezji (okólnik z 20 II 1864 r.). Rozwój wypadków związanych z przebiegiem powstania styczniowego sprawił, że wprowadzenie w życie tej inicjatywy stało się w praktyce niemożliwe²⁷.

Wiadomo, że po upadku powstania styczniowego nastąpiły ogromne ograniczenia życia narodowego i kościelnego w Królestwie Polskim. Od 14 X 1861 r. obowiązywał stan wojenny, zaś 24 I 1864 r. namiestnik Królestwa Polskiego książę Konstanty Mikołajewicz ogłosił, że kraj znajduje się w stanie wojny. W latach 1866—1876 carat wydał szereg aktów prawnych obostrzających w znacznej mierze przepisy policyjne z lat 1861—1864. Jest zrozumiałe, że w tych warunkach nie mogło być mowy o organizowaniu misji i rekolekcji parafialnych²⁸. Pierwsze na ten temat informacje źródłowe pochodzą dopiero z lat dziewięćdziesiątych. Poczynając od r. 1891 odbywały się każdego roku rekolekcje wielkopostne (trzydniowe) w kościołach Warszawy. Wobec braku kleru zakonnego, prowadzili je warszawscy księża diecezjalni. W r. 1899 miały miejsce w Warszawie rekolekcje dla robotników, w r. 1900 dla kobiet pracujących w fabrykach, dla rzemieślników, dla robotników fabrycznych. W latach 1898—1901 organizowano rekolekcje przed Wielkanocą we Włocławku, Piotrkowie, Łowiczu — ogólnoparafialne, dla inteligencji, terminatorów, majstrów. Od r. 1903 odbywały się coroczne rekolekcje parafialne w Wielkim

²⁷ „Pamiętnik Religijno-Moralny” (seria II) 1 (1858) s. 97—100, 467—469; „Przegląd Katolicki” 1 (1863) nr 1 s. 13; „Tygodnik Katolicki” 4 (1863) nr 4 s. 30; ADK: sygn. OA-2/7; por. H. E. Wycza w s k i, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822—1895*, Warszawa 1975, s. 216.

²⁸ P. K u b i c k i, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861—1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*. Cz. 1: *Dawne Królestwo Polskie*, t. 1, Sandomierz 1933 (autor zgromadził w tym tomie zarządzenia urzędu rosyjskiego krępujące wolność Kościoła).

Poście w Płocku, Sandomierzu. Wszystkie wymienione wyżej rekolekcje wielkopostne prowadzili miejscowi księża diecezjalni²⁹.

Odrodzenie akcji misyjnej i rekolekcyjnej nastąpiło w Królestwie Polskim po wydaniu w kwietniu 1905 r. carskiego edyktu tolerancyjnego, który przywracał poddanym rosyjskim wolność religijną. Od tego czasu mnożą się w diecezjach Królestwa Polskiego rozporządzenia biskupów, nakazujące urządzenie misji i rekolekcji parafialnych (włocławskiego — z 11 I, 19 III 1907 r., 19 I, 1 XI 1909 r., 11 I 1910 r., 16 I 1914 r., warszawskiego z 20 III 1907 r., kieleckiego — z 15 VII 1911 r., 8 II 1912 r.). Biskup włocławski Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki w *Ordynacji dla misji parafialnych* z 1 XI 1909 r. postanawiał: „zaprowadzamy misje parafialne w diecezji kujawsko-kaliskiej, tak aby w przeciągu ośmiu lat były odprawione we wszystkich parafiach i dekanatach”. Biskup kielecki Augustyn Łosiński dekretem z 8 II 1912 r. nakazał wielkopostne rekolekcje parafialne „we wszystkich kościołach parafialnych na zawsze, do czasu odwołania ich przez ordynariat kielecki”³⁰.

Szczegółowe dane, jakimi dysponujemy dla diecezji włocławskiej, sandomierskiej i warszawskiej wskazują, że upowszechniała się w środowiskach diecezjalnych praktyka corocznych rekolekcji parafialnych w Wielkim Poście. Przyjmował się także zwyczaj organizowania odrębnych rekolekcji wielkopostnych dla poszczególnych grup społeczno-zawodowych: inteligencji miejskiej, rzemieślników, służby domowej, robotników fabrycznych. Wprowadzano także stopniowo tzw. rekolekcje stanowe (z odrębnymi naukami dla mężczyzn, kobiet i młodzieży). Utrzymywała się nadal praktyka głoszenia nauk rekolekcyjnych przez księży diecezjalnych, choć po r. 1905 coraz częściej zapraszano do prowadzenia rekolekcji zakonników³¹.

Po r. 1905 kler zakonny zaznaczył się w sposób szczególny na polu działalności misyjnej w Królestwie Polskim. Wiadomo, że w następstwie dziełnastowiecznych kasat, na początku obecnego wieku w zaborze rosyjskim i pruskim nastąpił całkowity niemal zanik przedrozbiorowych

²⁹ „Przegląd Katolicki” 29 (1891) nr 12 s. 188, 31 (1893) nr 12 s. 188, 32 (1894) nr 12 s. 184—185, 36 (1898) nr 18 s. 284, 37 (1899) nr 7 s. 106—107, nr 16 s. 253, 38 (1900) nr 11 s. 172, nr 18 s. 284, 39 (1901) nr 15 s. 237, nr 24 s. 378, 40 (1902) nr 21 s. 333, 41 (1903) nr 16 s. 252, nr 21 s. 333—334.

³⁰ „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1 (1907) nr 1 s. 8, nr 3 s. 80, 3 (1909) nr 1 s. 2, nr 11 s. 347—348, 4 (1910) nr 1 s. 11, 8 (1914) nr 1 s. 6—7; „Przegląd Katolicki” 44 (1906) nr 11 s. 147; „Przegląd Diecezjalny” 1 (1911) nr 10 s. 145; ADK: sygn. OA-2/11.

³¹ „Przegląd Katolicki” 45 (1907) nr 2 s. 29, 50 (1912) nr 46 s. 734; „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1 (1911) nr 12 s. 349, 2 (1912) nr 4 s. 113—114, nr 5 s. 146, nr 12 s. 334—335, 3 (1913) nr 4 s. 121, 4 (1914) nr 3 s. 86, nr 5 s. 144, nr 11—12 s. 323; „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 2 (1908) nr 3 s. 91, 4 (1910) nr 5 s. 157—158, 6 (1912) nr 4 s. 122, 7 (1913) nr 3 s. 83—84, nr 10 s. 323—324, 8 (1914) nr 4 s. 123—124; „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1 (1908) nr 4 s. 100—106, nr 5 s. 130—134, nr 10 s. 299—300, nr 12 s. 357—358.

formacji zakonnych³². Jest zrozumiałe, że w tej sytuacji działalność misyjną mogli rozwinąć w Królestwie Polskim na początku obecnego wieku zakonnicy z terenu Galicji. Skoro w r. 1905, po carskim edykcie tolerancyjnym, otwarta została granica rosyjska dla zakonników spoza kordonu, pierwsi (już jesienią 1905 r.) podążyli do Warszawy redemptoryści z Mościsk i Podgórze. Rozpoczęli pracę misyjną, którą objęli nie tylko Warszawę, ale i inne regiony Królestwa Polskiego. Do r. 1913 redemptoryści przeprowadzili w Królestwie Polskim łącznie 65 misji parafialnych³³. Kluczową rolę odegrali na polu działalności misyjnej w zaborze rosyjskim po r. 1905 bracia mniejsi św. Franciszka prowincji galicyjskiej, która powstała w 1899 r. w następstwie unii („fusio”) prowincji galicyjskich bernardynów i reformatów, zniesionej następnie w r. 1911³⁴. Ten franciszkański ruch misyjny zakończył się w marcu 1908 r., kiedy to rząd carski znowu zamknął granicę dla zakonników zza kordonu.

Zwraca uwagę rejonizacja misji i rekolekcji parafialnych. Interesującą w tym względzie informację dostarcza ojciec Czesław Bogdalski, jeden z najbardziej aktywnych misjonarzy bernardyńskich. Stwierdza on, że już w maju 1906 r., a więc przed rozpoczęciem prac misyjnych w Królestwie Polskim, zakon badał stosunki miejscowe, najprzód w Warszawie, a potem na prowincji. Okazało się, że najbardziej pilne są misje w ziemi sandomierskiej, gdzie — jak pisze o. Bogdalski — „w długim pasie fabrycznych miejscowości począwszy od Ostrowca po Radom i dalej aż kipiało od przewrotnych agitacji socjalistycznych; tudzież w ziemi lubelskiej i siedleckiej, gdzie znów herezja mankietnicza coraz więcej wiosek wchłaniała. W te zatem strony przeważnie skierowali się nowi pracownicy serafickiego zakonu”. Powyższe świadectwo znajduje potwierdzenie w tym, co wiemy na temat liczebności misji przeprowadzonych przez braci mniejszych w poszczególnych diecezjach Królestwa Polskiego. Najwyższa liczba misji bernardyńskich w latach 1906—1908 przypada na diecezje: sandomierską (25 misji, dwie serie rekolekcji), lubelską (20 misji) i warszawską (19 misji, 1 rekolekcje), a więc na obszary, gdzie zagrożenie dla katolicyzmu było największe bądź ze strony mariawityzmu bądź ze względu na przemiany społeczno-religijne środowiska przemysłowego. W pozostałych diecezjach liczba misji franciszkańskich była niewielka (w kieleckiej — 1 misje, w płockiej — 2 misje, w kujawsko-kaliskiej — 5 misji). Łącznie bracia mniejsi przeprowadzili w Królestwie Polskim i cesarstwie rosyj-

³² P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773—1914*, Lublin 1984, s. 175 n.

³³ M. Brudzisz, *Redemptoryści polscy w służbie Kościoła w ostatnim stuleciu 1883—1983*, „Homo Dei” 52 (1983) nr 3 s. 176—177; por. E. Nocuń, *Apostolat redemptorystów w imperium rosyjskim w latach 1905—1910*, tamże, s. 195—201.

³⁴ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, Lwów 1933, s. 573.

skim 114 misji i 12 rekolekcji parafialnych, podczas których wygłosili 2612 kazań i 461 nauk³⁵.

Przepowiadanie misyjne z początku obecnego stulecia obejmowało najbardziej podstawowe prawdy wiary: wykład dekalogu, przykazań kościelnych, podstawowych zasad chrześcijańskiej moralności. Najczęstsze tematy kazań misyjnych były następujące: przeznaczenie człowieka, nieśmiertelność duszy, grzech, śmierć, sąd, piekło, pokuta, komunია świętokradzka, męka Pańska. Z zakresu etyki i moralności chrześcijańskiej poruszano tematy: o unikaniu swarów, o plotkach, obmowach i potwarzach, o darowaniu uraz i wynagradzaniu krzywd, o skutkach złych nałogów, o trzeźwości, o wytrwaniu w dobrym. Każdego dnia wygłaszano kilka — około pięciu kazań misyjnych. W ciągu więc jednej, najczęściej ośmiodniowej misji uczestnicy mieli możliwość wysłuchania trzydziestu kilku, do czterdziestu nauk misyjnych. Każda nauka trwała na ogół nie mniej niż półtorej godziny, ale zdarzały się i trzygodzinne kazania misyjne.

Według relacji braci mniejszych największe wrażenie wywoływały nauki o rzeczach ostatecznych, o męce Pańskiej; te bowiem tematy otwierały przed misjonarzami największe możliwości oddziaływania na ludową wyobraźnię. W parafii Biała na Podlasiu, „gdy miałem kazania o męce Pańskiej — pisze o. Dionizy Lubowiecki — w chwili gdy mówiłem o ukrzyżowaniu Pana Jezusa, powstał wśród ludu taki płacz i jęk, że zaalarmowało to wojsko i policję z miasta, a nawet księża, którzy wówczas byli na plebanii, wyskoczyli, aby zobaczyć co się stało, gdyż myśleli w pierwszej chwili, że mnie zabito i dlatego lud tak płacze”.

Zakonnicy posługiwali się chętnie pełną ekspresji formą misyjnego przepowiadania, uciekali się w razie potrzeby do ludowych wyobrażeń religijnych, takich jak „kara Boża”, „pomsta Boża”, „sąd Boży”, „piekło”. Posługiwanie się tego typu dostosowaną do ludowej mentalności motywacją religijną pozwalało uzyskać natychmiastowe efekty. Ojciec Czesław Bogdalski przypomina na przykład misję przeprowadzoną przez bernardynów w sierpniu 1907 r. w parafii Złoty Potok (diec. kielecka). Kiedy przez pierwsze dwa dni trwania misji zauważył on, że frekwencja wierznych na naukach była bardzo niska, „skarciłem — pisze — ostro niedbałych parafian i [...] zagroziłem pomstą Bożą”. Skutek tych słów — zaznacza ojciec Bogdalski — „był nadzwyczajny”. Trzeciego dnia trwania misji w Złotym Potoku „lud nie mógł się już zmieścić w kościele, a przybywało z każdą chwilą więcej”. Jeden z kresowych włościan spod Kamieńca Podolskiego scharakteryzował przepowiadanie misyjne braci mniej-

³⁵ *Wspomnienia z misji odprawionych od 1906—1908 r. w Królestwie Polskim i cesarstwie rosyjskim przez zakon Braci Mniejszych św. Franciszka prowincji galicyjskiej*, zebr. C. Bogdalski, Kraków 1908, s. 1—2, 385.

szych krótko i lapidarnie: „Ładnie mówili, wyraźnie, a przekonywali jakby z armaty strzelał”.

Słowa misjonarzy głęboko zapadały w serca ludu, nierzadko wywoływały szczere wzruszenia i potoki łez. Ojciec Dionizy Lubowiecki, opisując zakończenie misji w Garwolinie, stwierdził z nietajonym uniesieniem: „Co się w tej chwili działo, to trudno opisać. Płakał lud, płakali księża, widziałeś łzy u takich, którym o łzę bardzo trudno”. Głośny płacz towarzyszył naukom misyjnym głoszonym przez bernardynów, redemptorystów i innych zakonników. Podczas misji prowadzonej w Kielcach w r. 1906 przez ojca Bernarda Łubieńskiego, redemptorystę, kiedy przedstawił on nieszczęście duszy odrzuconej przez Boga, powstał — czytamy w przekazie źródłowym — „taki lament, szloch i niemilknący płacz, że nie słyhać było już słów misjonarza”.

Kaznodzieje misyjni dostosowywali zarówno formę, jak i treść przepowiadania do lokalnych potrzeb i uwarunkowań. W sprawach najbardziej aktualnych dla poszczególnych rejonów misje stanowiły sposobną okazję, by dostarczyć wiernym potrzebnych wyjaśnień i przestrzegać przed grożącymi katolicyzmowi niebezpieczeństwami. Na obszarach objętych oddziaływaniem mariawityzmu „pouczało się lud — pisze bernardyn o. Dionizy Lubowiecki — o mankietnictwie, o fałszywych medalikach, paskach, szkaplerzach rozdawanych przez nieszczęsnych księży „kozłowitów”. Lud też pouczony i oświecony znosił te oznaki będące symbolem odszczerpienia”. W Lublinie, gdzie mariawici byli szczególnie liczni, „z większym przeto naciskiem — oświadcza o. Czesław Bogdalski — mówiło się o cechach prawdziwego Kościoła, o winnym mu posłuszeństwie, o hierarchii itp.” W parafiach przenikniętych propagandą socjalistyczną „we wszystkich prawie naukach — stwierdza o. Lubowiecki — występowaliśmy w formie stanowczej przeciw wszelkiemu podburzaniu i strajkom”. Ojciec Czesław Bogdalski mówił do robotników starachowickich — jak sam stwierdza — „o zacości pracy, o jej znaczeniu, o tem, by się nie dawali uwodzić hasłom błyskotliwym lecz przewrotnym”³⁶.

Przystępując do ostrożnej sumarycznej oceny akcji misyjnej zakonów w Królestwie Polskim, wypadnie zgodzić się z tezą, że rozwijała się ona w duchu tradycyjnej kultury ludowej, w mniejszym natomiast stopniu objęła elitarne środowiska polskiego społeczeństwa. Misje i rekolekcje parafialne, rozwinięte w Królestwie Polskim szczególnie na początku obecnego wieku, przyczyniły się do religijnego doksztalcenia szerokich mas ludu polskiego. Misyjnarze wygłosili w sumie tysiące nauk misyjnych i rekolekcyjnych, przy czym dotyczyły one samych podstaw chrześcijań-

³⁶ Tamże, s. 53, 66—67, 90—92, 96, 131, 226, 337; M. Pirożyński, *O. Bernard Łubieński (1846—1933)*, Wrocław 1946, s. 247—248.

stwa. Ta wielka akcja społeczna, która objęła swoim zasięgiem miliony wiernych, przyczyniła się z całą pewnością do podniesienia świadomości religijnej wśród ludu polskiego.

*
* *

Wykazaliśmy w niniejszym artykule, że program duszpasterski Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim zmierzał do systematycznej katechizacji szerokich mas społeczeństwa polskiego. Znalazło to konkretny wyraz w upowszechnianiu nauk katechizmowych w miejsce kazań i homilii, następnie we wprowadzaniu w kościołach we wszystkie niedziele i święta nauczania katechizmowego (dzieci i dorosłych) przy pomocy pytań i odpowiedzi. W drugiej połowie XIX wieku przyjęła się praktyka katechizacji dzieci przed pierwszą spowiedzią i komunią św. Ważną rolę w dokształcaniu katechizmowym mas ludu polskiego odegrały misje i rekolekcje parafialne, rozwinięte szczególnie na początku obecnego wieku. Podkreślić trzeba ponadto doniosłą rolę, jaką odgrywały z interesującego nas punktu widzenia polskie modlitewniki, śpiewniki, katechizmy, żywoty świętych i inne teksty dewocyjne upowszechniane masowo w polskim społeczeństwie. Wszystko to stanowiło w sumie wielką akcję edukacyjną ludu polskiego.

Przypomnijmy, że w warunkach niewoli narodowej, wobec postępującej systematycznie rusyfikacji kraju w zaborze rosyjskim, język polski był oficjalnym językiem używanym w nauczaniu kościelnym, w katechezie szkolnej, w kulcie parafialnym (w nabożeństwach paraliturgicznych). Niepiśmienne masy chłopów polskiego, które modliły się w kościołach i przyswajały sobie podstawowe prawdy wiary w ojczystym języku, uświadamiały sobie swoją przynależność do narodu polskiego. Wszystkie te formy oddziaływania religijnego stanowiły siłę i szansę dla ludowego katolicyzmu w Królestwie Polskim, były zarazem istotnym aspektem narodowej integracji polskiego społeczeństwa w przededniu odzyskania niepodległości. Te zróżnicowane formy oddziaływania społeczno-religijnego Kościoła trzeba rozpatrywać w kontekście upowszechniania się czytelnictwa i oświaty ludowej w Królestwie Polskim w interesującym nas okresie, w kontekście systematycznego rozwoju szkolnictwa elementarnego, co prowadziło do powolnego zmniejszania się analfabetyzmu wśród ludu.

Nie tracąc z pola widzenia tych wielorakich przemian w świadomości społeczno-religijnej ludu polskiego, należałoby poddać w przyszłości szczegółowej analizie teksty kazań (rękopiśmiennych i publikowanych), kate-

chizmów, modlitewników, śpiewników, kantyczek oraz bogatą w treści religijne literaturę straganową. Były to bowiem w XIX wieku potężne środki oddziaływania społeczno-religijnego na masy polskiego społeczeństwa. Analiza tych tekstów pozwoliłaby określić bliżej charakter omawianych form oddziaływania. Przebadań wymaga rola katechezy w polskiej szkole i jego wpływ na budzenie u polskiej młodzieży szkolnej świadomości religijnej, związanej ściśle ze świadomością narodową. Wydaje się, że dalsze badania nad przepowiadaniem kościelnym, uwzględniające szerszy kontekst przemian społeczno-kulturalnych przyczynią się do zdynamizowania polskiej historiografii religijnej i do ukazania rzeczywistej roli, jaką odegrał Kościół w życiu polskiego społeczeństwa w latach niewoli narodowej.

INSTRUCTION RELIGIEUSE DANS LE ROYAUME DE POLOGNE AU XIX^e SIÈCLE

R é s u m é

Le but de l'article est de présenter l'instruction religieuse qui avait cours dans les églises paroissiales et autres lieux de culte (l'auteur ne s'occupe pas de l'enseignement de la religion dans les écoles). Les archives de l'Eglise de l'ancien Royaume de Pologne (territoire polonais annexé par la Russie), datant du dix-neuvième siècle, constituent en majeure partie la base de cette étude. Les autres sources (entre autre la presse religieuse, manuels pastoraux, memoires) ont un caractère de documentation complémentaire.

L'article se divise en trois parties: (1) les changements dans le domaine de l'homilétique, (2) le développement de la catéchisation, (3) les missions intérieures et retraites paroissiales. Dans l'exercice de la prédication, trois sortes d'instruction ont été discernées au XIX^e siècle: les sermons, les homélies et l'instruction catéchistique. Au XIX^e siècle, l'évolution dans le domaine de la prédication tendit à une élimination systématique des sermons et des homélies pour le compte de l'instruction catéchistique. La catéchisation des enfants et des adultes menée dans les églises paroissiales chaque dimanche à l'aide de questions et de réponses était un complément de l'enseignement du catéchisme (proclamé en chaire à la place de sermons et d'homélies). De plus, dans la deuxième moitié du XIX^e siècle, la pratique de l'instruction catéchistique juste avant la première confession et la sainte communion prit racine. Les missions intérieures et les retraites paroissiales se répradirent dans le Royaume de Pologne seulement à la fin du XIX^e siècle et leur plein développement intervint au début du XX^e (après la proclamation par le tsar de l'édit de tolérance en 1905). Elles jouèrent un grande rôle dans l'approfondissement de la connaissance religieuse chez le peuple polonais. L'auteur souligne le rôle important rempli par les livres de prières, les livres de cantiques, les catéchismes, la vie des saints et d'autres textes de dévotion propagés en masse dans la société

polonaise dans le but d'apporter une instruction religieuse complémentaire aux fidèles. Tous ces faits constituèrent en somme la grande action éducatrice des larges masses de la société polonaise.

Dans les conditions d'occupation du sol polonais et en présence d'une russification systématique et progressive dans la partie annexée par la Russie, l'auteur concentre son attention sur l'importante circonstance de l'utilisation de la langue polonaise comme langue officielle dans l'instruction religieuse, à la catéchèse scolaire et au culte paroissial (dans les offices paraliturgiques). Les masses analphabètes du peuple polonais, qui priaient dans les églises et se familiarisaient aux vérités élémentaires dans leur langue maternelle, prirent conscience de leur appartenance au peuple polonais. Toutes ces formes d'influence religieuse constituèrent une force et une chance pour le catholicisme populaire dans le Royaume de Pologne et représentèrent en même temps un aspect important de l'intégration nationale de la société polonaise à la veille de son retour à l'indépendance.